



Mała Princesse już po operacji



„Nie posiadam niczego, żeby Wam podarować, ale wiem, że dobro okazane mojej córce przekazemy teraz innym”. Powiedział tata małej dziewczynki z RCA, której Państwo pomogli.

„Witam Kochani czy pamiętacie jeszcze akcję Oczy Księżniczki?” - pisze siostra Eliza Michalak - „Dziś radosny finał tej akcji. Mała Princesse jest już w domu z rodziną w Ngaounday. Długo to trwało (wszystko w Afryce ma swój czas...), jednak doczekaliśmy się szczęśliwego końca.”

Princesse zachorowała w wieku pięciu lat. Miała infekcję oka. Dziewczynka bardzo cierpiała, ciągły ogromny ból głowy i oka nie pozwalał jej na radosne dzieciństwo. Nie mogła się uczyć, bawić, spać. Ciągłe wizyty u miejscowych lekarzy, zmiany leków i sposobów leczenia nie dawały żadnych efektów. Dziewczynka cierpiała coraz bardziej.

Dwa lata temu do Ngaounday przyjechali okuliści z Polski. Po zbadaniu dziecka okazało się, że dziewczynka nie widzi już na chore oko i drugie też jest zagrożone, jeśli nie zostanie przeprowadzona operacja usunięcia chorej gałki ocznej i wstawienia protezy.

Dzięki pomocy Fundacji Redemptoris Missio zostały zebrane fundusze na operację. Dziewczynka razem z tatą pojechała do stolicy naszego kraju, Bangou, gdzie miejscowy lekarz okulista przeprowadził konieczny zabieg. Dziś jest już z nami w Ngaounday. Od września chce wrócić do szkoły. Tęskni za szkołą i kolegami, których musiała zostawić. Najbardziej cieszy się z tego, że nic już ją nie boli. Może bawić się z dziećmi. Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli małej księżniczce odzyskać zdrowie. Dziękujemy Fundacji Redemptoris Missio za otwartość i niesienie ciągłej pomocy tym, którzy cierpią na całym świecie. Wasza dobroć przekracza granice, dociera daleko, nawet na odległe afrykańskie ziemie. Dziękujemy tym, którzy pomagają przez Fundację i otwierają swoje serca na „małych tego świata”. Macie swoje miejsca w naszych sercach i modlitwach.

Pozdrawiamy z Ngaounday.

S. Eliza Michalak, Republika Środkowoafrykańska



DOWÓD/POKWIOTOWANIE DLA ZLECENIODAWCY	nr rachunku odbiorcy 0910902255000000580000192	nr rachunku odbiorcy 0910902255000000000580000192
	odbiórca: FUNDACJA POMOCY HUMANITARNE J REDEMPTORIS MISSIO	nazwa odbiorcy FUNDACJA POMOCY HUMANITARNE
	kwota:	nazwa odbiorcy od: J REDEMPTORIS MISSIO
	zleceniodawca:	nr rachunku odbiorcy 0910902255000000000580000192
	tytułem: POMOC POLSKIM MISJONARZOM	tytułem POMOC POLSKIM MISJONARZOM
stempel dzienny	tytułem cd.	tytułem cd.
opłata:	opłata:	opłata:
	pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy	06

Druk wygenerowano za pomocą: www.dmr.vot.pl/posk



Redemptoris Missio
Fundacja Pomocy Humanitarnej

RAPORT

BIULETYN INFORMACYJNY SYMPATYKÓW I WOLONTARIUSZY
FUNDACJI POMOCY HUMANITARNEJ „REDEMPTORIS MISSIO”

www.redemptorissio.org



Przywracamy uśmiechy na dziecięcych twarzach



Drodzy Sympatycy Fundacji!

Piszę do Państwa dosłownie kilka minut po wyjeździe z Fundacji transportu pomocy humanitarnej do Libanu. Zawsze z radością patrzę na gwar w naszej Fundacji przy pakowaniu paczek. Najpierw pieczołowicie gromadzimy wszystkie środki medyczne, potem wolontariusze liczą je i pakują do kartonów, a następnie gotowe paczki zawozimy na lotnisko w Powidzu, skąd polscy żołnierze zabierają je wojskowym samolotem do Libanu. Tak było i tym razem, serce rośnie, kiedy się na to patrzy. Na świecie jest wielu wspaniałych ludzi, którzy bezinteresownie niosą pomoc.

W Fundacji takich ludzi spotykam na każdym kroku – są to darczyńcy, wolontariusze, członkowie Rady i Zarządu Fundacji, którzy swoje funkcje pełnią nieodpłatnie, oraz Państwo, którzy przekazujecie swoje oszczędności na pomoc drugiemu człowiekowi. Człowiekowi, którego nawet nie znacie i nigdy nie spotkacie w swoim życiu, a mimo to jego los nie jest Wam obojętny. Państwa ofiarność nie przestaje mnie wzruszać. Za wszystko składam serdeczne Bóg zapłać!

Dziękuję Państwu z całego serca!
Justyna Janiec-Palczewska
Prezes Fundacji

ISSN - 1642 - 8773



Operacja Afryka

Każdego tygodnia do Fundacji Pomocy Humanitarnej zgłaszają się polscy misjonarze z prośbą o operacje dla swoich podopiecznych. Proszą o środki finansowe, dzięki którym przeprowadzenie takich operacji byłoby możliwe.

Opieka medyczna w Afryce jest pełnopłatna. W Kamerunie trzeba zapłacić nawet za mydło, którym lekarz umyje ręce przed badaniem, a sporym wyzwaniem jest nawet samo dotarcie do lekarza. Niewiele osób stać na opłacenie transportu, co dopiero mówić o wizycie lekarskiej i operacji. W mniejszych miejscowościach i wioskach nie ma ośrodków zdrowia, a na operację trzeba najczęściej jechać do stolicy. Gdy dziecko urodzone w biednej rodzinie musi być operowane, na jego zabieg składają się wszyscy krewni. Czasem jednak dziecko jest sierotą albo rodzina ledwo wiąże koniec z końcem i nie ma możliwości sfinansowania kosztów leczenia. Najbiedniejszych nie stać nawet na zakup żywności, więc jeśli potrzebne jest leczenie, schodzi ono na dalszy plan. W ich wypadku to prawdziwy luksus.

Tak powstała Akcja „Operacja Afryka”. Chcemy zebrać środki na operacje dla dzieci z Afryki, które będą przeprowadzane przez miejscowych chirurgów. Każdy, kto chciałby wspomóc finansowo Akcję, może to zrobić wpłacając dowolną kwotę na konto Fundacji, koniecznie z dopiskiem „Operacja Afryka”.



Rodzice Christa zbierali pieniądze na operację jednej nóżki, na drugą nie starczyło już środków...

Kamerun, 28.08.2021

Szczęść Boże!

W naszej przychodni staramy się udzielić pomocy każdemu choremu. Mamy taką możliwość, dzięki tym, którzy wspierają naszą misję, także dzięki Waszej wrażliwości i dobroci, której doświadczamy na co dzień, bo przecież możemy dawać tyle, ile sami otrzymamy. Pragnę podziękować za worki stomijne, które przekazałam choremu. On też z serca Wam dziękuje. Służymy pomocą medyczną chorym z kilkunastu sąsiednich wiosek. W naszym ośrodku zdrowia pracuje dwóch pielęgniarzy i laborantka. Ośrodek otwarty jest przez całą dobę przez 7 dni w tygodniu. Największym problemem jest to, że chorzy docierają do nas za późno. Bardzo często próbują tańszej, ale i mniej skutecznej medycyny tradycyjnej, lecząc się ziołami czy też korą drzew. Jednak wówczas, gdy nie następuje poprawa, organizm jest już wyczerpany,

a choroba w swoim zaawansowanym stadium, decydują się na przyjazd do nas. Często jest to ostatni moment, by uratować życie chorego, zdarza się również, że jest już niestety o kilka chwil za późno.

Mimo naszego mówienia pacjentom jak ważne jest leczenie, ludzie stają przed problemem braku środków finansowych. Największe cierpienie dotyka dzieci, one są najwrażliwsze i najmniej odporne na choroby. Nieleczona malaria szybko prowadzi do anemii u dziecka i wtedy nawet my nie możemy pomóc, bo potrzebna jest transfuzja krwi. W naszej przychodni staramy się udzielić pomocy każdemu choremu, niezależnie od tego, czy może on pokryć koszty leczenia, czy też nie. Jesteśmy tylko pośrednikami dobra, które przechodzi przez nasze ręce. Bóg zapłać za wszystko.

Pozdrawiam cieplutko i pamiętam w modlitwie.

s. Krescencja z Kamerunu



Oczy Afryki

W czerwcu z Tanzanii wrócili lekarze okuliści - wolontariusze Fundacji, którzy w miejscowym szpitalu stworzyli gabinet okulistyczny. Oto jak opisują swoją pracę:

Wczesnym rankiem modlitwa wraz z całym zespołem szpitala i kilka słów przywitania. Potem rozpakowywanie bagaży z lekami i mikroskopem. Na szczęście wszystko dotarło.



Dla naszych pacjentów to często jedyna szansa w życiu na wizytę u specjalisty

Jeszcze zanim rozpoczynamy pracę w przychodni przychodzi siostra Wiktoria z płaczącym dzieckiem na rękach. Jest to malutka, zaledwie roczna dziewczynka, której gałki oczne nie mieszczą się pod powiekami. Siostra z nadzieją w głosie pyta czy jest na to lekarstwo. Łzy same cisną się do oczu. Nasz pierwszy dzień pracy to 1 czerwca - Międzynarodowy Dzień Dziecka... W bogatych krajach i szczęśliwych rodzinach dzieci dostają prezenty i wspólnie z rodzicami celebryją swoje święto... My jednak jesteśmy w samym sercu Afryki i nic dobitniej, niż widok tego cierpiącego dziecka, nie jest nam w stanie tego uzmysłowić.

Nie ma czasu na myślenie, rozpoczynają się badania. Towarzyszy nam miejscowy medyk. Gdy wrócimy już do kraju to on będzie się zajmował pacjentami. Nauczonymi doświadczeniem wiemy, że nie wszystkim będziemy

w stanie pomóc. Wielu pacjentów dociera do nas za późno, wielu nie będziemy w stanie zbadać - czasem są to problemy nie okulistyczne, a neurologiczne, więc tutaj nasze możliwości się kończą.

Niektórzy otrzymują okulary, inni leki, a jeszcze inni są kwalifikowani do operacji zaćmy. Dzień po niej odzyskują wzrok. Zwykle z takim pacjentem przychodzi ktoś z rodziny i zajmuje się nim podczas rekonwalescencji. Dba, aby chory miał co jeść i pić podczas pobytu w szpitalu. Więzy rodzinne są tu niezwykle silne.

Tutaj, w Tanzanii, oprócz tych smutnych chwil zdarzają się też momenty radości. Stella - mała albinoska czeka w kolejce do naszych lekarzy. Musiała ona zaniechać chodzenia do przedszkola, ponieważ nic nie widziała i nie była w stanie bawić się z innymi dziećmi. Ciągłe urazy narażały ją na wielkie cierpienie. Dziewczynka czeka już długo na badanie, popłakuje, widać, że ma wszystkiego serdecznie dosyć. Nie dość, że wszyscy zwracają na nią uwagę, to jeszcze piecze i swędzi ją skóra. Nagle w poczekalni pojawiają się dziewczęta z pobliskiej szkoły. Te rozbawione nastolatki wnoszą tyle radości, że wszyscy pacjenci zaczynają się uśmiechać. Wkrótce Stella siedzi już u każdej z nich na kolanach i śmieje się do łez. Bo Afryka to nie tylko choroby, bieda i smutek. Afryka to też radość, ale w misyjnych szpitalach nie zdarza się ona zbyt często.

Cały jeden dzień przeznaczamy na badanie albinosów. To dzieci szczególnie narażone na wady wzroku, kiedy przychodzi do dobierania okularów moce szkieł sięgają do -8 dioptrii. Robimy tyle ile możemy, dobieramy okulary, szkolimy miejscowego lekarza. Wiedza, którą się podzieliliśmy, zostanie w Afryce na długie lata.

To co robimy w Fundacji Redemptoris Missio ma głęboki sens. Doszkalanie personelu medycznego przez specjalistów, sprzęt dla istniejących ośrodków zdrowia, budowanie szpitali i przychodni to pomoc na wiele lat dla tysięcy ludzi.

Polub nas na Facebooku: www.facebook.com/fundacja.redemptorissio

Obserwuj nas na Instagramie: www.instagram.com/redemptoris_missio/

Fundacja Pomocy Humanitarnej „Redemptoris Missio”
ul. Junikowska 48, 60-163 Poznań - czynne od poniedziałku do piątku 8:00-16:00
tel. 609 210 184, e-mail: medicus@ump.edu.pl, www.redemptorissio.pl,
Konto bankowe: Santander Bank Nr r-ku: 09 1090 2255 0000 0005 8000 0192

RAPORT - Biuletyn Informacyjny Sympatyków i Wolontariuszy Fundacji Pomocy Humanitarnej „Redemptoris Missio”

Redaktor: Justyna Janiec-Palczewska, współpraca: Anna Bonkowska, Natalia Dąbrowska, Jacek Jarosz, Maria Kalewska, Maciej Klimek, Sylwia Kubala, Anna Kurkowiak, Anna Mikołajczyk
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Pismo rozprowadzane bezpłatnie.